Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 30 STYCZNIA № 8 ROKU 1847.

UWAGI NAD RADAMI DLA GORZELNIKÓW PANA ROMAŃSKIEGO.

umieszczonemi w Nr. 93 r. z. Korresspondenta Handlowego.

Ponieważ kartofle radzą się zawsze z temi samemi częściami składowemi, inaczéjbowiem przestałyby być kartoflami, i tylko stosunek tych części zmieniać się może, wymagają przeto jednakowego sposobu obchodzenia się z niemi przy każdym zacierze. Dzisiejszy sposób postępowania z niemi oparty jest na zbadanéj ich naturze i jako najlepszy uznany. I ta to natura rośliny zawsze jednaka niedozwala aby traktowanie jéj do celów gorzelniczych zmieniać corocznie, jak radzi p. Romański. Podając odmienny swój sposób zacierania, winien był podający przyczynę tych odmian przytoczyć, czego przecież nie zrobił. Zastanówmy się pokrótce nad szczegółami rad jego.

1-mo. Radzi pan Romański aby do zacieru 3½ wiader tyle na podlew dodać wody, aby jéj więcéj do rozbierania zacieru niepotrzeba było, i aby go zimném powietrzem ochłodzić. Zkąd ta zmiana? Teorja nas uczy (patrz między innemi Dra Luedersdorf), że dyastaz utworzona w słodzie przez rozszerzenie najkorzystniej na mączkę działa, gdy się bierze 4 do 5 kwart wody na korzec kartofli; natenczas i zacier lepiéj się rozbija. Pan Romański niepomyślał jaką stratę ponosiemy w czasie i wydatku, gdy większą ilość kartofli chłodzić jesteśmy zmuszeni, zatém wystawiając ją dłużéj na działanie kwasorodu powietrza.

2-do „Wodę do zacieru zagrzać na 52 stopni ciepła, do téj dodać jednę część słodu, a resztę częściami dodawać do kartofli w czasie mielenia.“ Słód przed zacierem w wodzie zatrzéć jest to dosyć upowszechnione postępowanie nie jedyne przecież; sam nawet się przekonałem, że sypiąc słód w rozbite już kartofle ten sam otrzymuje się rezultat, i rada pana Romańskiego do niczego nie prowadzi. Tak samo i za konieczne podane ogrzewanie wody do 52 stopni, ponieważ idzie tu o wydobycie dyastazy, co przecież i w niższéj temperaturze się uskutecznia. Stopień ogrzania wody jest względny; zastosować go trzeba do temperatury lokalu w którym jest kadź zacierowa, do ilości mających się zatrzeć kartofli i t. d.

3-tio „Do jednego korca kartofli dodać dwa garnce słodu lepiéj w połowie żytniego a w połowie jęczmiennego, nie zaś owsianego; jęczmienny sypać do wody która się tém *ucukruje*, żytni sypać z kartoflami na młynek idącemi.“ Dwa garnce słodu jest to zwykła jego ilość na korzec kartofli używana; pan Romański przekłada słód żytni nad jęczmienny; ja zaś śmiem twierdzić, że w żytnim słodzie nie znajduje się tyle dyastazy jak w jęczmiennym, a tém samém, żytniego słodu więcéj jak jęczmiennego użyć do zacieru potrzeba i że przepisana przez pana Romańskiego ilość dostateczną nie jest; ze względu na przyszły wydatek pan Romański wzbrania użycia słodu owsianego, a nie wymienia skutków szkodliwych z użycia go wyniknąć mogących; nie ma ich bowiem. Słód z każdego rodzaju zboża, czy to z pszenicy, żyta, jęczmienia lub owsa, jest dobry; w tém tylko różnica, że jednego mniéj a drugiego więcéj do zacieru użyć wypada. Dla czego? teorja nas uczy; dosyć tu będzie przytoczyć naukową powagę wspomnionego już Luedersdorfa i Kellera.

4-to Zacier doprowadzony do 52 stopni Reaumura ma stać 2 godziny, gdy z ś większą ilość kartofli się zaciera, podwyższa się ciepło nad 52 stopnie Reaum: i w takim razie na 2½ stopni Reaum: o pół godziny krócéj trzeba dać mu się ucukruje! Zacier doprowadzony do 48—52 stopni Reaum. nie wymaga dłuższego czasu jak 1¼ do 1½ godziny do zcukrzenia; o tém codziennie doświadczenie nam powiada. Szkodliwą też jest rzeczą gdy temperatura w zacierze 52 stopnie Reaum. przechodzi, bo w coraz wyższéj temperaturze dyastaz traci tyle potrzebną własność działania na mączkę kartoflaną.

Widziemy ile rady pana Romańskiego zdolne są wytrzymać próbę rozwagi; puścił je w świat autor bez żadnéj naukowéj rękojmi, i dla tego może one kogo w błąd wprowadzą; podając tu nasze nad niemi uwagi, staraliśmy się zaopatrzyć je w dowody krótkie prawda, ale dostateczne dla tych co są z przedmiotem ile tyle obeznani, ze strony nietylko praktycznéj ślepo prowadzonéj ale i ze strony naukowéj. Kto téj ostatniéj się trzyma może zupełnie daremne mu by były wszelkie cytacje do przekonania i potrzeba więcéj, własnego doświadczenia na danych teoretycznych opartego. Dobrzeby było abyśmy sobie wzajemnie rad i spostrzeżeń udzielali; ale postarajmy się nacechować je stemplem nauki, która przecież niczém nie jest gdy nas zawiodła tam gdzie obecnie jesteśmy. Wtenczas i ścisłość wyrażenia się znajdzie. Nie powiemy np. jak pan Romański, że się woda ucukruje; bo wiadomą jest rzeczą że tylko mączka zcukrować się może.

Grajewo, p. Chrzanowski technik.

O SZTUCZNYM NAWOZIE.

(*Dokończenie*).

O przyrządzaniu nawozu Liebig'a następujące podać możemy wiadomości:

Przygotowują się naprzód dwa związki. Związek pierwszy otrzymują przez stopienie 4 lub 5 części węglanu wapna (kredy), 2 części potażu zwyczajnego (który w 100 częściach zwykle zawiera 60 części węglanu potażu, 10 siarczanu potażu i 10 chlorku potażu); zamiast 2 części potażu można także użyć 1 część potażu i 1 sody.

Drugi związek otrzymują przez stopienie równych części potażu, sody i fosforanu wapna.

Każdy z tych związków proszkują i stosownie do rodzaju roślin z pola zebranych, lub zasiać się mających, dodają rozmaite ciała, tak aby mieszanina ztąd otrzymana była jak najbliższą popiołów, któreby można otrzymać po spaleniu tychże roślin.

Nawóz służy pod pszenicę, lub do wynagrodzenia gruntowi części przez zbiór pszenicy wyczerpanych, ma skład następujący:

6 części związku pierwszego,
1 część związku drugiego,
2 części gipsu,
1 część kości przepalonych,
tyle krzemianu potażu, iżby zawierał 6 części krzemionki.

1 część fosforanu magnezji i amoniaku.

Tenże sam nawóz służyć może pod żyto, jęczmień, owies i wszelkie rośliny zbożowe.

Nawóz pod rośliny strączkowe:

14 części związku pierwszego,
2 części związku drugiego,
1 część soli kuchennéj,
tyle krzemianu potażu, iżby zawierał 2 części krzemionki,
2 części gipsu,
1 część fosforanu magnezji i amoniaku.

Ten nawóz może także służyć pod kon czynę.

Nawóz pod buraki:

12 części związku pierwszego,
1 część związku drugiego,
1 część gipsu,
1 część fosforanu, magnezji i amoniaku.

Ten nawóz może służyć i pod kartofle.

Jeżeli słoma pszenna lub słoma innych zbóż używa się współcześnie za nawóz, natenczas nawóz sztuczny przyrządza się bez użycia krzemianu potażu; słoma albowiem zawiera dostateczną ilość krzemionki do zastąpienia jéj w grunc e.

Jeżeli wynalazek Liebig'a w rzeczy samej okaże się tak skutecznym, jak tego spodziewać się mamy prawo, przyniesie nieocenione korzyści. Przy użyciu albowiem jego, znika zupełnie potrzeba kolejnego zasiewania roślin, a w takim razie rolnik, nieskrępowany okolicznościami, będzie mógł uprawiać te płody, które uzna za najkorzystniejsze dla siebie. Ten wynalazek nabiera jeszcze większej wartości w tych miejscach, gdzie dowóz zwykłego nawozu z powodu oddalenia gruntów, podlegał trudnościom. Trudno jest wszakże przypuścić, aby nawóz Liebig'a mógł w zupełności zastąpić nawóz zwierzęcy, który będąc należycie przyrządzony, nietylko wraca roli części przez żniwa zebrane, lecz nadto innemi jeszcze drogami wywiera korzystne na rośliny działanie. Nawóz zwierzęcy działa mechanicznie, to jest cząstki jego mieszając się z ziemią czynią grunt lekszym, ułatwiają przystęp wody i powietrza, a nadto ulegając dalszemu rozkładowi, wywiązują ciepło, które korzystnie wpływa na rozwijanie się roślin, i wydają kwas węglowy, który n sycając wodę czyni ją zdolniejszą do rozpuszczania części nieorganicznych, dla roślin pożywnych. Przy użyciu przeto nawozu Liebig'a używanie nawozu zwierzęcego, a przynajmniéj słomy, pozostanie korzystném.

Okolicznością najbardziéj odstręczającą od użycia nawozu Liebig'a jest bezwątpienia wysoka jego cena; gdyż zaopatrzenie 1 m. p. gruntu pod pszenicę, w sztuczny nawóz, z fabryki w Kassel sprowadzony, pociągnęłoby za sobą koszta złp. 150 dochodzące. Lecz przyjąwszy cenę fabryczną nawozu złp. 98, nic nie widzimy zastraszającego; obliczywszy albowiem koszta utrzymania zwierząt domowych, których głównem przeznaczeniem często kroć jest produkcja nawozu, wziąwszy na uwagę procent od kapitału nakładowego i koszta wywózki zwyczajnego nawozu, otrzymamy niemniéj znaczny wypadek. Nadmienić jeszcze należy, że podobne nawozy i u nas w kraju mogłyby być przyrządzane, a w takim razie cena ich z powodu miejscowych okoliczności znaczniéby się zmniejszyła.

Może się jeszcze wydać wątpliwém, czyli podana ilość nawozu, jest dostateczną pod zbiór wynagradzający staranie rolnika; podajemy obliczenie następujące, nadmieniając, że przy użyciu większéj ilości nawozu, większego też plonu spodziewać się należy.

Dodając do gruntu na 1 m. p. 616,44 funtów nawozu Liebig'a, powinniśmy zebrać taką ilość pszenicy, iżby w niéj zawierała się prawie taka sama ilość popiołów; potrzeba przeto oznaczyć jakiéj ilości ziarna odpowiada 616,44 funt. popiołów, zawartych w zbożu ze słomą. 100 części ziarn pszenicy w + 110° wysuszonych dają 2,4 popiołów, że zaś 100 części ziarna pszenicy, według Boussingault, zawierają 16 do 20, czyli średnio 18 części wody, przeto 100 części ziarna świeżego dają 1,97 popiołów; 100 części słomy pszennéj w + 110° suszonéj dają 7 części popiołów, przeto 100 części słomy pszennéj świeżéj dają 5,74 części popiołów. Na 100 części słomy, w średnim wypadku z podań różnych agronomów, otrzymujemy 40 części ziarna pszennego, przeto w 100 częściach pszenicy zżętéj, zawiera się 28,57 części ziarna, a 71,43 części słomy; a tém samém w 100 częściach zżętéj pszenicy znajduje się 4,66 popiołów, 616,44 funtów nawozu Liebi'a czyli takaż ilość popiołów odpowiada 13228,32 funt. zboża zżętego, w którém znajduje się 3779,33 funt czystego ziarna pszenicy, co stanowi przeszło 15 ½ korca (przyjmując że 1 hektolitr pszenicy waży 77 kilogr., czyli 1 korzec waży 243 funtów). Z jednego przeto morga, użyźnionego sztucznym nawozem, można się spodziewać zbioru 15 ½ korcy pszennicy; praktyczni rolnicy i a lepiéj ocenić potrafią, czyli plon taki wynagradza nakład i pracę na otrzymanie jego poniesioną.

J. Pankiewicz Pr. Gim. Real.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Stan handlu zbożem, wełną i drzewem w końcu roku 1846

W ciągu upłynionéj wiosny a nawet i lata, obok sprzyjającéj pogody, widząc piękne zboża w polu, nikt zapewne nie przewidział, aby w końcu, zbiory wszystkich naszych płodów tak niepomyślnemi się okazały. Klęska ztąd jest ogólną, bo nią nietylko nasz kraj, ale prawie cała Europa dotkniętą została.

Ustawy potrzebie ustępować muszą. Wszędzie więc, a szczególniéj w Niemczech, dla sprowadzenia żywności, wszystkie granice otwarte zostały; a dla dobra ogólnego życzyć należy, aby ich nigdy nie zamykano.

Rząd nasz dla zapobieżenia wywozowi płodów krajowych za granicę, aby jeszcze bardziéj nie pogorszyć naszego położenia, nałożył znaczne cło wychodowe na tutejsze płody, wyłączając atoli pszenicę; i tak między innemi płaci się teraz od korca żyta złp. 3 cła wychodowego.

Urządzenie to spowodowało, iż rząd pruski, celem ułatwienia dowozu z naszych stron płodów do żywności służących, przy wprowadzeniu takowych do swego kraju, uwolnił je zupełnie od opłaty konsumowéj, która dawniéj co do żyta złp. 2 groszy 9 od korca wynosiła. Teraz więc dla handlujących żytém podatek cały różni się tylko o 21 groszy na korcu.

Ż y t o, to główne i niezbędne pożywienie naszych mieszkańców, ledwo wystarczyło do ostatniego żniwa i u nas droższe było jak za granicą. Wątpliwy aby ten stosunek w tym roku mógł się poprawić.

Wywóz tego ziarna za granicę był zakazany; handel więc na własnéj tylko konsumcji ograniczać się musiał.

Ceny żyta z ostatniego półrocza, biorąc każdy miesiąc w przecięciu, były następujące:

	LIPIEC				SIERPIEŃ				WRZESIEŃ			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
w Warszawie	29	—	29	15	27	—	27	20	28	15	29	,,
we Wrocławku	12	15	23	15	22	15	23	15	24	—	25	,,

	PAŹDZIERNIK				LISTOPAD				GRUDZIEŃ			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
w Warszawie	29	—	29	20	28	—	28	25	26	15	27	15
we Wrocławku	25	15	26	15	24	20	25	—	24	15	25	,,

Zbiór k a r t o f l i i ich gatunek zostawia nam w tym roku wiele do życzenia. Nowa dotąd nieznana choroba już od dwóch lat niszczy kartofle, szczególniéj w Anglji, Francji, Holandji, i Belgji, a dla zaradzenia złemu ani akademie, ani chemicy nie wynaleźli jeszcze skutecznych środków. Stan taki zachęcić nas powinien do powiększenia starań około uprawy innych jarzyn, któreby, jeżeli nie zupełnie, to w znacznéj części miejsce kartofli zastąpić mogły. A iza

kładanie sadów, dawniéj u nas w wielkiem poszanowaniu będących, a teraz tyle zaniedbanych, niemały pożytek w tych ciężkich czasach przynieść by mogło.

P s z e n i c y w tym roku tylko około 3,000 łasztów wysłaliśmy do Gdańska; w porównaniu więc do lat urodzajnych, wywóz ten ma się jak 1 do 100. Gatunki ziarna z ostatniego żniwa są bardzo dobre, lecz za to wydatek z omłotu był mały. Mamy więc nadzieję, że ubytek w ilości pokryją lepsze ceny zagraniczne.

Przyznają się już Francuzi do wielkiego nieurodzaju a podług samych urzędowych pism publicznych, ubytek tegorocznego żniwa wynosić ma 6,000,000 hektolitrów (około 5,200,000 korcy naszych); uspakajają się zaś twierdzeniem, że w obcych krajach znajdują się znaczne zapasy z lat ostatnich. Twierdzenie to uważamy tylko jako sposób zaspokojenia gorącego umysłu mieszkańców południowego kraju. Rozbierając rzeczy bliżéj, znajdujemy, iż wysokie ceny wszelkich płodów w ostatnich latach pochłonęły wszystkie zapasy; a jeżeli to nie nastąpiło na miejscu, to wywieziono je tam, gdzie były wielkie poszukiwania i wysokie ceny.

Mądrzy i zawsze wyrachowani Anglicy jeszcze swoich żniw nie podawali za niekorzystne, nazywają je tylko średniemi. Przypuszczają, iż niedobór kartofli w Irlandji i Szkocji sprawi w innych żywnościach wielki ubytek, który pokryć myślą znacznemi dowozami z Ameryki. Rachuby te uważamy za mylne, bo 1) przy wolnym handlu z Nowym-Światem i inne kraje, potrzebne a brakujące im produkta, tam zakupywać będą; 2) zdaje się iż Anglicy zapominają, że zbiór ich w roku upłynionym był o trzy tygodnie późniejszy niż zwykle. Jeżeli zatém o taki sam czas w roku następnym się opóźni to bardzo smutne skutki za sobą pociągnąć może.

Zapasy teraźniejsze pszenicy w Gdańsku wynoszą tylko 8,000 łasztów; z tych prawie połowa jest własnością angielską, a reszta rozdrobniona znajduje się w rozmaitych rękach.

Ceny ostatniego półrocza, biorąc każdy miesiąc w przecięciu, były następujące:

	LIPIEC				SIERPIEŃ				WRZESIEŃ			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr
w Warszawie	33	13	57	—	32	15	33	—	34	—	34	15
we Wrocławiu	29	15	30	—	29	15	30	—	30	—	30	15
	PAŹDZIERNIK				LISTOPAD				GRUDZIEŃ			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł	gr
w Warszawie	34	—	34	15	33	15	34	—	32	15	33	15
we Wrocławku	33	—	33	15	30	10	31	—	29	15	30	,,

Co do handlu d r z e w e m, zupełnie się stwierdziło to, cośmy przy końcu roku zeszłego (1845) w niniejszém piśmie powiedzieli to jest, że ilość sprowadzać się mianego w r. b. drzewa do Gdańska będzie za wielka, a gatunek lichy.

Ostatniéj wilgotnéj zimy, nawet złe drogi przeszkadzały wyvózkom z lasów, a jednak tyle sprowadzono drzewa, że nigdy od razu takich zapasów w Gdańsku nie widziano.

Za dobre, długie kantaki, które co rok stają się rzadszemi, ceny były korzystne; co zaś do krótkich belek i murłatów, bardzo niekorzyste, i dla tego zostało się w Gdańsku około 50,000 sztuk niesprzedanych.

Ceny budulcu także spadły w roku bieżącym z przyczyny, iż dowóz jego był zbyteczny, a gatunek lichy, jako téż, że się już teraz nie opłacają odpadłe sztuki, dotąd na podkłady do szyn kolei żelaznéj używane, gdyż cena ich od wiosny do tego czasu spadła o jakie 30 do 40%, a to z następującego powodu:

Największa potrzeba podkładów okazała się w Anglji; skutkiem czego też najliczniejsze zlecenia ztamtąd przychodziły. Istniało bowiem w Anglji prawo, podług którego wszelkie stowarzyszenia na akcje, nie mogły się rozwiązywać tylko za jednozgodnością

W teraźniejszych czasach wszyscy prawie dążą do jak najrychlejszego zbogacenia się bez wielkich wysileń. Mnóstwo osób stowarzyszyło się celem większego jeszcze rozprzestrzenia dróg kolejami żelaznemi, któremi najgłówniejsze trakty już były okryte. Towarzystwa te nie obrachowały wprzódy swoich sił finansowych, czy one, projekta ułożone, do końca doprowadzą, lub czy te drogi, stosunkowo do włożyć się mających kapitałów, będą korzystne. Szło im tylko o potwierdzenie budowy proponowanych dróg przez rząd i zyskowne pozbycie akcji po giełdach. Dla zapobieżenia więc takowym nadużyciom, i ażeby nie zanadto gotowe fundusze w martwy wkładać kapitał, mądry i przezorny pierwszy minister Wielkiéj Brytanji sir Robert Peel, wniósł nowe prawo, dozwalające towarzystwom rozwiązywać się większością ⅔ głosów akcjonarjuszów. Przyjęcie tego wniosku przez Izby prawodawcze, spowodowało liczne rozwiązania się towarzystw, a w następstwie cofnięcie danych zleceń na podkłady; gdzie zaś nie dało się uchylić bąć przez dane już zadatki, bąć z innych powodów, to przy odbiorze, takie stawiano trudności, iż na rozwiązanie umów entreprenerowie chętnie zezwalali. Takie postępowania, nie mało szkody zrządziły naszym kupcom drzewa.

Handel d ę b i n ą nie poniósł szwanku w cenach, ponieważ drzewo to zwyczajnie bywa dostawianém dla marynarki rządów Anglji i Francji; a wiadomo, że rząd zawsze jest najlepszym nabywcą.

Cenę tego drzewa głównie stanowi gatunek i jego rozmiar: z tego więc powodu nie jesteśmy w stanie podać ceny tego towaru.

W e ł n a poprawiła się w cenie, po odbytych jarmarkach, o kilka talarów na centnarze, w miesiącu lipcu i wrześniu. Kiedy zaś na św. Michał, na jarmarku Lipskim sukno nie było pożądane, a u fabrykantów czuć się dał brak funduszów i chęci do nowych zakupów, targi znowu spadły.

We Wrocławiu było na jesiennym targu około 24,000 centnarów wełny do sprzedania, z których po cenach czerwcowych rozkupiono 11.000 cent. a resztę w składzie złożono.

Drożyzna żywności będąc już sama przez się nieszczęściem, wywiera jeszcze szkodliwy wpływ na ceny wełny: snadniéj bowiem jest znosić lichy ubiór, niż głód dokuczający.

Warszawa dnia 29 grudnia 1846 roku.

L. L.

Kiedy się zima w oczach naszych starzeje, pomimowolnie myśl się nasuwa, że nadejdzie pożądany czas użytku nowéj sochy z regulatorem. Chcąc ułatwić obywatelom ich nabycie, oświadczam, iż ktoby się zapisał na 10 sztuk razem, dostanie za 360 złp., a zatém dziesiątą w procencie. Życzący sobie może złożyć przy zapisie zadatku w Redakcji Gazety Codziennéj złp. 180, na co się wyda bilet wskazujący termin i miejsce odbioru na rogu ulicy Zakroczymskiéj i Konwiktorskiéj pod Nr. 1854 na Szulcowskiém składając drugą połowę ceny.

J. Żochowski.

Z B O Ż E.

Stanisławów 22 *stycznia*. Ceny zboża, przy braku ruchu handlowego, są u nas następujące: Korzec pszenicy 5 złr. do 5 złr. 12 kr., żyta 4 złr. do 4 złr. 24 kr., jęczmienia 3 złr. 24 kr. do 3 złr. 36 kr., owsa 1 złr. 36 kr., kartofli 1 złr. 36 kr. do 2 złr., grochu 4 złr. 24 kr do 4 złr. 48 kr. mon. kon. Sążeń siana 4 do 6 złr. mon. kon.—Za konew okowitéj płacą 4 złr. 30 kr. mon. kon. Przy braku kartofli bardzo wiele gorzelń jest u nas nieczynnych, przeto okolica nasza mało spasłych wołów na wiosnę dostarczy.

Tarnów 21 *stycznia*. Ceny zboża były już u nas przez krótki czas spadły, a nawet za korzec pszenicy nie chciano już więcéj jak 3 złr. 36 kr. m. k. ofiarować. Atoli w skutek większego zakupna dla obwodów zachodnich, ceny znowu się podniosły, i teraz płacą za korzec pszenicy 4 złr. do 4 złr. 24 kr., żyta 3 złr. 48 kr., jęczmienia 2 złr. 48 kr., hreczki 3 złr., owsa 1 złr. 36 kr., jagieł 8 złr. 48

kr., grochu 5 złr. mon. kon. I okowita, którą trudno było zbyć po 50 kr. garniec, stoi teraz na 56 kr. m. k. i ma pokup. Zdaje się nawet, iż ten wyrób bardziéj jeszcze w górę pójdzie.

Biała 10 *stycznia* Handel zbożowy u nas wprawdzie zatamował się cokolwiek, ponieważ dowóz po dobréj drodze większy aniżeli był przedtém; wszelako niema się czego obawiać, by ceny bardziéj jeszcze spadać miały; albowiem spodziewać się znacznego odbytu na wiosnę, zaczém spekulanci dobréj są nadziei. Na Szląsku jest jeszcze kilka gorzelń w ruchu, gdyż wysokie ceny gorzałki zachęcają do wyrabiania zdrowych nawet kartofli. Nie wypada się też obawiać, by płynu gorzałczanego zabraknąć miało, szczególniéj gdy Bukowina (i Galicja R.) wyrabia gorzałkę z kukurydzy. Wiadro okowity kosztuje tutaj 20 złr. dopytywania o nią niema. Dzisiejsze ceny żywności są te: Cena korca pszenicy jest 8—10 złr.; żyta 8—8½ złr.; jęczmienia 6½ złr. (powinna podskoczyć, gdyż dopytywanie o niego znaczne); grochu 10 złr.; fasoli 11 złr.; prosa 12½ złr.; kaszy breczanéj 11 złr.; jęczmiennéj 9—10. Mąkę z amerykańskich młynów płacą tak: za centnar pszennéj przedniéj 8—12 złr.; żytnéj 8—10 złr.; zwykłéj galicyjskiéj pszennéj 7—10 złr.; żytnéj 7—8 złr. Nasienie koniczyny nie może doczekać się prawdziwego odbytu, ponieważ ceny za granicą są bardzo małe; w kraju niezawodnie nie znajdzie żwawego pokupu dopisawszy wszędzie. Z trudnością przychodzi pozbywać się tegoroczném koniczyny centnara po 11 złr. a jeszcze z większą przeszłoroczném po 11 złr. m. k.

Wrocław 24 *stycznia.* Interesa zbożowe mało co się zmieniły, dowozy ciągle są małe, żądania zaś ciągle dobre. Zakupiono wiele pszenicy na wysełkę do Szczecina, zkąd donoszono że żądania tego ziarna utrzymują się na wysokiéj stopie. W skutek tego jakotéż z powodu że tylko najlepsze gatunki użyte być mogą, ceny podniosły się cokolwiak, co oddziaływając na inne gatunki zboża wstecznie spowoduje ceny ich obniżenie, nawet przy większych dowozach. Zapasy mąki są ciągle ledwie wystarczające i piekarze nasi dla tego się zaopatrują, że zaledwie sprzedać mogą swój towar po cenach jakie sami zapłacili i pokryć koszta. Pszenica podniosła się blisko o trzy sr. gr. nad ostatnie nasze notowania, za nadzwyczajnie piękny towar, który jednak wyjątkowo tylko się zdarza i dla tego płacą go tak wysoko. Biała pszenica stoi na 90 do 97½ sr. gr., żółtą 85 do 95 sr. gr., mieszaną 72 do 84 sr. gr., żyto utrzymało się bez żadnéj zmiany, lepszy towar na 86 sr. gr. 84 funtowy na 85 sr. gr. 83 funtowy, na 84 sr. gr. 82 funtowy, na 82 do 83 sr. gr., pośledni na 80 do 81 sr. gr. Próbowano zawrzeć kilka układów na dostawę, ale niesłyszeliśmy aby co do skutku przyszło; na dostawę wiosenną żądają wszakże 70 talarów ale nabywców po téj cenie nie widać. Jęczmień podniósł się cokolwiek, płacą go niekiedy po 54 do 62 sr. gr., i to najwyższa cena jaką w ostatnich dniach płacono, owies trzymał się przy dowozach starczających na żądanie na 34 do 38 sr. gr. Dobry groch do gotowania znajduje kupców po 80 do 85 sr.

Wrocław 24 *stycznia.* W e ł n a, interesa wełniane trzymają się na dawnéj stopie spokojnéj ale silnéj, i ciągle widać umiarkowane żądanie wełny, które się w ostatnich dniach podniosło zakupami na rachunek dawniejszych obstalunków od Hamburgskich domów handlowych, jakotéż na rachunek kupców z Leeds. Płacono za szląskie wełny jednostrzyżowe po 70 tal. za takoweż polskie po 63 tal. za pośledniejsze gatunki do 55 talarów, za Rossyjskie wełny 46 do 50 talarów. Prócz tego kilku zagranicznych kupców i handlarzy skontraktowało większe partje wysoko cienkiéj i cienkiéj wełny jednostrzyżowej, częścią po cenach zeszłorocznych, częścią o 2 do 3 tal. na centnarze wyżéj.

Londyn 19 *stycznia.* Angielskiéj pszenicy mieliśmy dziś rano dowóz dosyć dobry, który sprzedany został o 2 szyl. wyżéj nad ostatnie ceny poniedziałkowe. Zagraniczna pszenica chętnie kupowaną była z podobném ceny podwyższeniem; pływające ładunki Polsko-Odeskiéj pszenicy płacą 66 do 68 szylingów kwarter. Mariampolskiéj 70 szyl. kwarter. Kukurydza z Galaczu 70 do 72 szyl., jęczmień na słód trzymany jest po cenach ostatniego poniedziałku płaconych, jednakże niebył poszukiwanym, gdyż mniemają powszechnie, że gabinet wzniesie do parlamentu aby dozwolono gorzelniom i dystyllarniom używać cukru. Owies niema pokupu i zniżył się o 3 do 4 szyl. od cen poniedziałkowych. Grochy wszelkie i zielony podrożały o 2 szyl. od poniedziałku, ale do gototowania pozostał w dawniejszéj cenie.

SREDNIA CENA ŻYWNOŚCI

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4-ćwierciowy żyta rs. 4 kop. 7 — pszenicy rs. 5 kop. 12 — grochu polnego rs. 4 kop. 38 — cukrowego rs. 5 kop. — — fasoli rs. 6 kop. 15 — gryki rs. 3 kop 65 — jęczmienia rs. 3 kop. 84½ owsa rs. 2 kop. 18½; mąki pszennéj przedniéj korzec 6cio-ćwierciowy rs. 6 kop. 30 — ordynarnéj rs. 7 kop. 65½, żytniéj pytlowéj rs. 5 kop. 75 — gryczanéj korzec 4ro-ćwierciowy rs. 4 k. 80 kaszy jaglanéj rs. 8 kop. 8 gryczanéj zwyczajnéj rs. 6 kop. 15, — drobnéj rs. 11 kop. 85 —, jęczmiennéj perłowéj rs. 11 kop. 5 — ordynarnéj rs. 5 kop. 5½ centnar sto-funtowy słomy kop. 29½, siana kop. 60½, siana fura jednokonna od rs. 2 kop. 40 do rs. 3 kop. 75 — siana fura parokonna od rs. 4 kop. 5 — do rs. 5 kop. 10 — słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 50 do 2 kop. 40 — sążeń drzewa sosnowego rs. 7 kop. 44, wół dobry od rs. 36 do rs. 51 kop. 30 — średni od rs. 27 do rs. 35 kop. — lichy od rs. 21 kop. 60 do rs. 26 cielę od rs. 1 kop. 50 do rs. 3 kop 45 — wieprz dobry od rs. 13 do 17, kop. — średni od rs. 10 do 12 kop. — lichy od rs. 6 kop. — do 9 masła funt kop. 19 — słoniny funt kop. 11 kartofli korzec rs. 1 kop. 79 — okowity garniec rs. 1 kop. 19 — szumówki kop. 71 — W dniu 29 t. m. przypędzono na targ Pragski z cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 271, z różnych miejsc królestwa sztuk 312 ogółem wołów sztuk 583, wieprzy 1026, cieląt 825; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 468, wieprzy 610, cielęta 812.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 29 stycznia 1847 roku.		ŻĄDAJĄ Rub. sr.	k.	DAJĄ Rub. sr.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	90—	75—	——	——
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	90—	45—	——	——
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	138	30—	——	——
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6—	7½	——	——
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	——	——	——	——
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	100	——	——	——
Petersburg ditto. . .	1 M. .	101	——	100	33½
Paryż 300 franków . .	2 M. .	72—	60—	——	——
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	93—	30—	——	——
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	90—	60—	——	——
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe . . .		——	——	——	——
ditto stare ważne . . .		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . . .		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty . . .		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs. .		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100		14—	36—	——	——
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp. .		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 6⅛